Nr. 397 (6015) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 5 LISTOPADA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 1 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Po stłumieniu rewolucji w Hiszpanji

Wyroki śmierci

Z Madrytu donoszą, że skazani przez specjalny trybunał do walki z rewolucją na karę śmierci dwaj wybitni przywódcy rewolucjonistów w Asturji, straceni być mają w poniedziałek rano publicznie, mianowicie jeden z nich w miejscowości Leon a drugi w Oviedo, lub innem mieście Asturji

W madryckich kołach politycznych liczą się z możliwością proklamowania strajku generalnego przez ekstremistów na znak protestu przeciwko temu wyrokowi. (ATE.).

Aresztowanie obywateli francuskich

Paryskie dzienniki donoszą z Madrytu, że adwokat paryski Oppman i dziennikarz Rabatte, którzy udali się do Hiszpanji w celu zwiedzenia okręgów rewolucyjnych, zostali aresztowani przez władze hiszpańskie i osadzeni w więzieniu. Obaj wysłannicy francuskich kół lewicowych nawiązali bezpośredni kontakt z rewolucjonistami.

Obaj aresztowani odpowiadać będą przed sądem madryckim za współdziałanie z rewolucjonistami hiszpańskimi. (ATE.).

Cenzura w parlamencie

Z Madrytu donoszą, że ostre zarządzenia cenzury wobec prasy utrzymane będą nadal. Według oświadczenia premjera Lerroux, cenzurze prasowej podlegają również sprawozdania z posiedzeń parlamentu.

Goemboes w Wiedniu

Narady faszystowskich premjerów

Premjer węgierski Goemboes przybył wczoraj do Wiednia. Na dworcu powitali go członkowie rządu z kanclerzem Schusschniggiem na czele. Premjer węgierski złożył w pałacu kanclerskim wizytę kanclerzowi Schuschniggowi. Wizyta ta trwała kwadrans. Dłuższą konferencję odbył premjer Goemboes z austrjackim ministrem spraw zagranicznych, Berger - Waldeneck'iem. Kanclerz Schuschnigg rewizytował ministra Goemboesa w gmachu poselstwa węgierskiego. W czasie rewizyty kanclerz odbył dłuższą rozmowę z premjerem Goemboesem, w której uczestniczył również minister spraw zagranicznych Berger-Waldeneck, oraz kierownik departamentu politycznego węgierskiego min. spraw zagranicznych, baron Bakach-Bessenye. O godz. 10-ej wieczór minister Goemboes udał się w dalszą drogę do Rzymu.

Pokojowe frazesy

„Reichspost" zamieszcza wywiad swego korespondenta budapesztańskiego z premjerem Goemboesem, uzyskany krótko przed wyjazdem. W wywiadzie tym premjer Goemboes oświadczył, że krótki swój pobyt w Wiedniu wyzyska, ażeby z kanclerzem Schuschniggiem omówić kwestje interesujące oba kraje a przedewszystkiem zagadnienia polityczne i gospodarcze. Na pytanie korespondenta co do możliwości rozszerzenia postanowień paktu rzymskiego na inne państwa, premjer Goemboes oświadczył, że kwestja ta nie posiada w tej chwili poważniejszego znaczenia. Udział innych państw w porozumieniu rzymskiem byłby niewątpliwie pożądany pod tym warunkiem jednak, że państwa, przyłączając się do paktów rzymskich wykazałyby tę samą wolę lojalnej współpracy i szczerego porozumienia się.

W zakończeniu swego wywiadu Goemboes przeciwstawił się kategorycznie wszelkim pogłoskom, jakoby Węgry zmierzały do utworzenia jakiegokolwiek bloku państw. Polityka węgierska — zaznaczył premjer — dąży do podtrzymania i umocnienia przyjaźni łączącej Węgry z innemi państwami i nie zwraca się przecwko któremukolwiek z państw (ATE.).

Plany Doumergu'a

Niepewna sytuacja w parlamencie

Powzięta w sobotę przez Rząd francuski decyzja złożenia we wtorek w izbie wniosku o uchwalenie prowizorjum budżetowego na okres 3 miesięcy, zaskoczyła koła parlamentarne.

Przeciwnicy Rządu nie spodziewali się, że zechce on wydać walkę na tym terenie. Również zwolennicy nie rozumieli jakie znaczenie ma ten wniosek. Dopiero po wyjaśnieniach, udzielonych przez otoczenie premjera, zdano sobie sprawę, jakie znaczenie ma ten wniosek. Premjer Doumergue nie mógłby przeprowadzić wyborów w ciągu najbliższych miesięcy, gdyby Rząd nie posiadał pełnomocnictw na pobieranie podatków i na czynienie wydatków w ciągu pierwszych 3-ch miesięcy przyszłego roku.

Rozwiązanie izby nie mogłoby więc nastąpić przed końcem bież. roku i nie mogłoby być później przeprowadzone, dopóki budżet ten nie będzie uchwalony. Doumergue spodziewa się, że nie będzie zmuszony uciekać się do ostatecznego środka. Pragnie on, aby przeprowadzono jaknajszybciej dyskusję nad projektem reformy konstytucji i życzy sobie, aby budżet został na czas uchwalony. W tym właśnie celu przedstawia on parlamentowi swój projekt. Socjaliści zamierzają otwarcie zwalczać inicjatywę Doumergue'a. Leon Blum i Vincent Auriol zapisali się już nawet do głosu w dyskusji.

W kołach radykalnych zdania są podzielone. Dep. Archimbaud oświadczył, że grupa radykałów będzie przeciwna uchwaleniu proponowanego wniosku. Były minister dep. Bonnet również odnosi się ze sceptycyzmem do szans powodzenia wspomnianego wniosku.

Niektórzy socjaliści, m. in. L. Blum, twierdzą, że ministrowie radykalni będą się starali nakłonić swoich kolegów do głosowania w izbie za wnioskiem o prowizorjum budżetowem i że uda się im to osiągnąć. Większość republikanów umiarkowanych wyraziła gotowość udzielenia zaufania Doumergue'owi. Naogół jednak nawet ci, którzy podtrzymywali Rząd, odnoszą się do tego wniosku z rezerwą, wynikającą jednak przedewszystkiem z tego, że dyskusja nad budżetem miała się natychmiast rozpocząć. Inni deputowani twierdzą, że w razie przystąpienia do dyskusji nad budżetem, kwestja reformy konstytucji zostałaby odroczona do dalszej przyszłości i dlatego sądzą, że dzięki taktyce przyjętej przez premjera, reforma państwa zostanie doprowadzona do końca

W każdym razie sytuacja w izbie na najbliższy okres wydaje się bardzo niepewna. (PAT.).

Rząd belgijski zapowiada reformy

Premjer belgijski de Broqueville wygłosił podczas manifestacji organizacyj katolickich w Binche Hainaut przemówienie, które z uwagi na bliskie otwarce parlamentu nabiera szczególnego znaczenia politycznego. Premjer zaznaczył, że w życiu Belgji otwiera się era reform politycznych, które, jak przystało krajowi wolnemu nie dopuszczą do żadnej dyktatury, a zwłaszcza do dyktatury ulicy. Następnie mówca wyraził zdecydowaną wolę osiągnięcia równowagi budżetowej i zmniejszenia fiskalizmu.

Apelując do partji katolickiej i do liberałów, które tworzą obecną większość, premjer odrzuca wszelką ideę współpracy z socjalistami. (PAT.).

Ameryka zgodzi się na zwiększenie floty angielskiej

Prasa amerykańska z ulgą podkreśla, że Wielka Brytanja zdecydowanie popiera amerykański punkt widzenia w sprawach morskich. Dzienniki nie sądzą, aby było rzeczą niemożliwą dla Stanów Zjednoczonych wzamian za to poparcie zaniechać opozycji przeciwko postulatowi Anglji posiadania liczby krążowników powyżej normy przewidzianej w traktacie londyńskim, t. j. 50-ciu.

W Ameryce obawiano się odnowienia sojuszu anglo - japońskiego (PAT.)

Uchwały „wspólnego frontu"

W Lyonie rozpoczął obrady ogólny kongres organizacji „Wspólnego frontu". Reprezentowane były w szczególności Paryż, Marsylja, Bordeaux i Tuluza.

Były deputowany Bergery wygłosił obszerny referat na temat akcji „wspólnego frontu", przypominając cele organizacji. Na wniosek dep. Bergery uchwalono szereg rezolucyj: m. in. wypowiedziano się przeciw wojnie, którą „wspólny front" zamierza zwalczać wszelkiemi środkami. W razie gdyby pomimo propagandy przeciw wojnie doszło jednak do jej wybuchu, obowiązkiem członków „wspólnego frontu" jest zniszczyć wraz z tą wojną jej istotną przyczynę, mianowicie kapitalizm.

Na uwagę zasługuje również obszerna rezolucja w sprawie stosunku „wspólnego frontu" do jedności akcji partji socjalistycznej i komunistycznej. „Wspólny front" nie uważa jedności organicznej tych partyj za cel sam w sobie, gdyż wydarzenia w innych krajach, a zwłaszcza w Rosji i Austrji wykazały, że nie od tego zależy powodzenie rewolucji. W razie jednak, gdyby osiągnięto jedność organiczną tych partyj, „wspólny front" powinien ulec rozwiązaniu, gdyż jego cele byłyby wtedy zrealizowane. „Wspólny front" postanowił wreszcie zmienić swą nazwę. Odtąd będzie się on nazywał „Frontem społecznym".

Rozważono następnie sprawę fuzji „frontu społecznego" z ugrupowaniem paryskiem tak zw. „trzecią siłą", poczem uchwalono rezolucję, wypowiadającą się przeciw systemowi sojuszów, nazywanych defensywnemi, nawet gdyby były one zawierane z krajami socjalistycznemi, gdyż tego rodzaju sojusze, mające na celu utrzymanie status quo, prowadzą do przygotowywania wojny i do współpracy z faszyzmem. (PAT.)

Represje we Włoszech

Faszyzm włoski święci obecnie 12-lecie swego zwycięstwa.

Jednym z aktów „uroczystości" jubileuszowych był wyrok, wydany przez Trybunał Specjalny, na 71 robotników, oskarżonych o działalność „wywrotową".

Przed Trybunałem stanęło 75 robotników, mieszkańców Wenecji. Tylko czterech uniewinniono, pozostałych zaś skazano na więzienie od 2 do 8 lat. Razem skazano oskarżonych na 279 lat więzienia.

Widmo głodu w Niemczech

W Weimarze ogłoszono odezwę kierownika okręgowego partji hitlerowskiej, wzywającą tych, którzy wbrew ostrzeżeniu, magazynują u siebie towary, zakupione na zapas, do wydania pewnej części tych towarów na akcję pomocy zimowej.

Odezwa wzywa do dobrowolnego składania nadwyżki zapasów, ostrzegając, że gdyby wezwanie to nie poskutkowało, nazwiska tych osób będą podane do wiadomości publicznej.

Rozporządzeniem prezydenta policji we Wrocławiu zamknięto 23 sklepy rzeźnickie. Komunikat policyjny wyjaśnia, że zamknięcie nastąpiło w wykonaniu zarządzenia Goeringa o akcji przeciw podbijaniu cen. We wspomnianych przedsiębiorstwach przekroczono ceny, ustalone w cenniku urzędowym. (PAT).

Szpiegostwo

W Moście (Brüx) w północnych Czechach aresztowano urzędnika magistratu, Juljusza Ritticha, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. Sprzedał on ważne dokumenty, które znajdowały się w posiadaniu magistratu w Moście.

W „wolnem" mieście Gdańsku

Teror hitlerowski

We wszystkich miejscowościach na terenie Gdańska, w których odbędą się w dniu 18 b. m. wybory komunalne, rozwieszona jest odezwa stronnictwa narodowo - „socjalistycznego", stwierdzająca m. in. ,że każdy, kto nie dąży do stworzenia jedności na zasadach partji narodowo - „socjalistycznej" stoi poza nawiasem społeczeństwa. Według brzmienia odezwy, społeczeństwo gdańskie składa się tylko z pracowników, służących ogółowi hitlerowskiemu, próżniaków i pasorzytów. Każdy pracownik, czy to fizyczny, czy umysłowy, posiada, przyjmując na siebie obowiązek pracy, także i pewne prawa, natomiast próżniacy i pasorzyci mają być zniszczeni.

Powyższa odezwa hitlerowców wywołała w kołach politycznych Gdańska wielkie oburzenie.

***

Nocy dzisiejszej nieznani sprawcy dokonali napadu na domy dwuch socjalistów w miejscowości Plennendorf, wybijając kamienia szyby i okna.

***

Przemawiając na zebraniu urzędników policji gdańskiej wice-prezydent senatu, Greiser, stwierdził m. in., że każdy policjant gdański musi być zwolennikiem idei i stronnictwa narodowo - „socjalistycznego". (PAT.).

Socjaliści zrywają z radykałami

Sekcja lokalna partji socjalistycznej w Reims postanowiła ze względu na obecną sytuację polityczną zerwać publicznie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej kartel wyborczy z radykałami. Radni socjalistyczni złożą na tem posiedzeniu dymisję. Trzech radnych, którzy nie chcą się poddać tej uchwale, usunięto z partji. (PAT.).

Aresztowanie pracowników sowieckich w Berlinie

Z Berlina donoszą o aresztowaniu dwuch pracowników ambasady sowieckiej: zarządcy budynku i szofera — obu obywateli niemieckich, pod zarzutem zdrady stanu. Komunikat sowiecki twierdzi, że policja niemiecka teroryzuje wszystkie obywateli Rzeszy, zatrudnionych w instytucjach sowieckich, celem zmuszania ich do porzucenia pracy. (PAT.).

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary

„Börsen Ztg." ogłasza artykuł Goeringa p. t. „Saara jest niemiecka". Minister oświadcza, że kwestja Saary jest dziś jedynem otwartem zagadnieniem w stosunkach niemiecko - francuskich, a w kwestji tej możnaby również osiągnąć porozumienie, gdyby tylko Francja tego zechciała.

W dalszym ciągu Goering przypomina kilkakrotnie propozycje Hitlera w sprawie pokojowego porozumienia z Francją, dodając, że przez pokojowe omówienie odnośnych kwestyj możnaby było uniknąć obecnych nieporozumień i tarć między obu krajami. (PAT.).

Listy z Paryża

Rozczarowanie

Ostatnie wybory do Rad Generalnych uchyliły nieco drzwi, przez które nieuprzedzony obserwator tutejszego życia publicznego spojrzeć może w przyszłość Socjalizmu francuskiego. Rezultatu wyborów nie można nazwać ani klęską (opinja prasy burżuazyjnej), ani zwycięstwem, jakby się to zdaleka wydawać mogło. Tow. **Faure**, generalny sekretarz Partji nazajutrz po ogłoszeniu ostatecznego wyniku pisał o „skromnem zwycięstwie" zjednoczonego frontu proletarjackiego.

Ustalmy naprzód cyfry. Liczba zdobytych mandatów, ogłoszona w depeszach „Robotnika" jest mylna. Socjaliści, którzy przed wyborami, posiadali 115 (nie 105), teraz uzyskali 121 mandatów, więc nadwyżka wynosi 6; komuniście poprzednio 17, obecnie 30, więc zdobyli 13 mandatów. Przyrost głosów w całej Francji (z wyjątkiem departamentu Sekwany i Paryża, gdzie nie było wyborów) nie został dokładnie ustalony i wynosić będzie nie więcej, aniżeli 30.000. Dodać jednak należy, że socjaliści wystawili kandydatury w przeszło 200 miejscowościach więcej, aniżeli w poprzednich wyborach. Nadwyżkę głosów należy tedy przeważnie położyć na karb tych okręgów, w których zwolennicy partji mieli po raz pierwszy możność głosowania na własnych kandydatów, podczas gdy poprzednio głosować musieli na radykała lub komunistę.

Rady generalne są we Francji korporacjami gospodarczemi i administracyjnemi, a nie politycznemi. Zjednoczony front robotniczy stoli nadał ostatnim wyborom do tych rad charakter wysoce polityczny. Socjaliści i komuniści postanowili bowiem na tym gruncie wyborczym stoczyć wielką bitwę z rządem Doumergue'a i z blokiem „narodowym", jak niemniej złamać nieustannie postępującą ofenzywę faszyzmu i cieszącą się wedle twierdzeń naszych towarzyszy jeśli nie cichem poparciem rządu, to życzliwą jego neutralnością. Nie można twierdzić, by front robotniczy w tej kampanji wyborczej czegokolwiek zaniedbał. Akcję swoją prowadził z nadzwyczajnym rozmachem, zapał mas robotniczych i rozmiar propagandy socjalistycznej przewyższał wszystko, co kiedykolwiek przedtem w tej mierze widziano. Miasta prowincji i wieś zalane były robotniczemi pismami propagandowemi, a doniosłem Wam już w jednym z poprzednich listów, do jakiej wyżyny wzniósł się dynamizm szeregów robotniczych pod wpływem zbratania się obu stronnictw robotniczych w jednolitym froncie. Lamentacje, z któremi się spotkać można w kołach partyjnych, że burżuazja się połączyła przeciw klasie robotniczej, że wielka prasa prowadziła ohydną kampanję przeciw kandydatom socjalistycznym, że przeciwnicy rozporządzali potężnemi środkami finansowemi, podczas gdy fundusze socjalistyczne były niezwykle mizerne wobec szalejącego kryzysu — nikogo wzruszyć, ani pocieszyć lub przekonać nie są w stanie. Zorganizowani robotnicy w każdej swojej walce politycznej o zasadniczem znaczeniu, zawsze mieli i przeciw sobie mieć będą zblokowaną burżuazję z potężnym aparatem państwowym jako narzędziem... Mimo to idą wciąż naprzód i przecierpiwszy niejedną klęskę, zwyciężają w państwach o światowej potędze, a również w tych, których granice są skromne, lecz siła kultury imponującą. Składa się na to maksimum wysiłku przywódców i masy robotniczej, lecz niemniej taktyczna roztropność w walce, bez której to roztropności wszelki trud bojowy idzie na marne.

Nie można odmówić towarzyszom francuskim świadectwa, że w wyborach do Rad generalnych zdobyli się na wysiłek największy. Lecz wynik zawiódł ich oczekiwania. **Nie jest on ani zwycięstwem, ani porażką;** jest — **ROZCZAROWANIEM.** Blok rządowy wcale się nie zachwiał; przeciwnie jego prawe skrzydło, najbardziej zbliżone do faszyzmu wzmocniło się, zdobyło 30 nowych mandatów. Front jednolity powiększył swój stan posiadania o 19 mandatów — więc również zachował swoje pozycje, lecz podjęta przezeń kontrofenzywa nie została uwieńczona powodzeniem.

Okazało się, że granice ekspancji (rozszerzenia wpływów) socjalistycznej są we Francji dość ciasno zakreślone. Wedle statystyki struktury klasowej społeczeństw nowoczesnych, przed kilku laty sporządzonej, proletarjat stanowi w Anglji 80 proc. ludności, w Niemczech 75 proc., w Stanach Zjednoczonych 66 proc., **WE FRANCJI 30 PROC.** Wśród nieproletarjuszy francuskich olbrzymią masę stanowi drobne mieszczaństwo i chłopi. W tych dwu warstwach socjaliści do niedawna zdobywali coraz liczniejszych zwolenników, jednak przeważająca masa stoi w obozie radykalno-socjalistycznym. W wyborach parlamentarnych z r. 1932 socjaliści zdobyli około 50 mandatów, na ogólną liczbę 130 — wyłącznie wskutek zblokowania się z radykałami. W innych okręgach, w poważnej liczbie, na nich głosowali chłopi i drobnomieszczanie. W 70 okręgach, zdobytych w r. 1932 przez socjalistów, najliczniejszą klasę ludności stanowią chłopi. Otóż zarówno chłopów, jak wielu wyborców socjalistycznych z pośród drobnego mieszczaństwa utworzenie wspólnego frontu z komunistami odepchnęło od partji socjalistycznej, która z tego powodu w wyborach październikowych straciła uwagi godną ilość głosów w okręgach chłopskich, w niektórych nawet mandaty. Zbyteczne dodać, że wszędzie, gdzie radykali byli języczkiem u wagi, dopomogli do utrącenia kandydatów socjalistycznych. Wspólny front z socjalistami doprowadził tedy do zupełnego odosobnienia socjalistów w masie wyborczej i dopomógł komunistom w niektórych większych miastach do zdobycia mandatów, których bez tego by nie uzyskali.

W tym stanie rzeczy widocznem się staje, że wspólny front nie ma żadnej nadziei zdobycia większości w parlamencie i urzeczywistnienia swoich zasadniczych dążeń w drodze parlamentarnej.

Więc pozostaje ulica. Lecz czy francuska partja socjalistyczna może zaryzykować ten skok rewolucyjny w ciemnię, po tylu tragicznych doświadczeniach w innych krajach, zwłaszcza, że cały potężny aparat państwowy znajduje się w ręku jej przeciwników?

W poszukiwaniu odpowiedzi na to groźne i dręczące pytanie nasi towarzysze francuscy będą musieli prędzej czy później dojść do wniosku, że w dzisiejszych warunkach i wobec niezmiernie zawikłanej sytuacji wewnętrznej należy **ROZSZERZYĆ JEDNOLITY FRONT** nietylko dla obrony przed napierającym faszyzmem, czy też kryptofaszyzmem, lecz także celem zrealizowań żądań pozytywnych, twórczych. Nawet przywódca komunistów **Cachin**, na wielkiem zgromadzeniu przed kilku dniami w Paryżu odbytem oświadczył dosłownie: „Przeciw niebezpieczeństwu faszystowskiemu **należy rozszerzyć wspólny front** i **PRZYCIĄGNĄĆ KU NIEMU CHŁOPÓW, INTELIGENCJĘ I KLASĘ ŚREDNIĄ,** które wszak także są przeciw faszystom. **JEDNOLITY FRONT DLA WSZYSTKICH OFIAR KAPITALIZMU, kimkolwiek by one były! Chcemy pójść DO WALKI Z CAŁKOWITĄ PEWNOŚCIĄ ZWYCIĘSTWA!"**

Wszystko pięknie, lecz tak jak rzeczy się ułożyły, stworzenie jednolitego frontu z klasą średnią nie jest możliwe bez porozumienia się z radykałami, z pod znaku Herriota. Stronnictwo to jest najliczniejszem w kraju i w parlamencie, w ostatnich wyborach do Rad generalnych, pomimo utraty 18 mandatów, uzyskało 32 proc. ogólnej liczby mandatów. Jest ono **par excellence stronnictwem warstw średnich.** A ono to przez usta J. Bonneta, b. ministra finansów, oświadczyło, na kongresie w Nantes dnia 29 października, że nie może dlań być mowy o wspólnym froncie z partią, która chce wprowadzić sowiety we Francji".

Nie należy zaś bynajmniej sądzić, że radykali pozostali dawnem stronnictwem patetycznego frazesu republikańskiego, deklamującem wciąż o wolności i demokracji, pozatem atoli zacofanem i reakcyjnem w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Właśnie w tych dziedzinach dokonał się na kongresie w Nantes silny zwrot na lewo. Były premjer **Daladier**, obalony przez rozruchy uliczne faszystów, dnia 6 lutego b. r. oświadczył wśród entuzjastycznych oklasków i olbrzymich owacyj kongresu: **„Nadeszła godzina wznowienia w dziedzinie gospodarczej rewolucji z r. 1789!"** Poczem w namiętnych słowach rozwinął program walki przeciw kapitalizmowi i w antykapitalistycznym swym porywie posunął się tak daleko, że szacunek dla oszczędności, złożonych w bankach uznał za przesąd i przeżytek, z którym państwo nowoczesne liczyć się nie powinno. Na odwrót tow. **Żyromski, przywódca lewicy partyjnej i to jej części najskrajniejszej, na tem samem zgromadzeniu, na którem przemawiał Cachin,** w związku z programem gospodarczym wspólnego frontu, oświadczył między innymi: „My jedyni jesteśmy w stanie zapewnić bezpieczeństwo całkowite dla wkładek oszczędnościowych". Rewolucyjna pod względem gospodarczym mowa Daladiera wywołała oburzenie i gwałtowne protesty prasy burżuazyjnej. W świetle tej mowy staje się aż nadto widocznem, że radykali z pod znaku Herriota, tak ostro obecnie zwalczani przez socjalistów, są przeciwnikami, których nie będzie można tak łatwo usunąć w cień i doprowadzić do upadku. W walce przeciw faszyzmowi — bez radykałów i przeciw radykałom, mającym bardzo silne oparcie w warstwach średnich, **nietylko zwycięstwo,** ale nawet obrona, skuteczna obrona nie będzie możliwą.

Sądzę tedy, że surmy bojowe, które od pewnego czasu z szeregów partji socjalistycznej rozbrzmiewają tak wrogo przeciw radykałom, może w niedługim czasie się uciszą. Twarda konieczność je do tego zmusi, jeśli prawdą jest, co głosi z niesłabnącą siłą propaganda naszych towarzyszy — a nikt o jej szczerości powątpiewać nie ma prawa — że niebezpieczeństwo faszyzmu jest bardzo groźne.

Jednolity front z komunistami? Dokonał go we Francji napór tłumów robotniczych z dołu, to prawda! Robotnicy tutejsi o nim od wielu miesięcy marzyli, a ich entuzjazm tak głęboki wpływ wywarł na przywódców, że tow. **Blum** obecnie przy każdej sposobności zapowiada organiczne połączenie się obu robotniczych stronnictw. Podnoszą się jednak z niejednej strony w partji poważne głosy, które wskazują na nie bardzo szczęśliwe następstwa jednolitego frontu: zblokowanie się burżuazji z drobnem mieszczaństwem z jednej, a utrata wpływów socjalistycznych na wsi i w warstwach pośrednich z drugiej strony. Zobaczymy czy rozważania powyborcze w łonie francuskiej partji się pogłębią i czy znajdą wyraz w jej decyzjach.

Radek napisał o Leninie: „Potęga Lenina polegała na tem, że teorja sformułowana **dnia wczorajszego** nie przeszkadzała mu dziś w rozpatrywaniu sytuacji z odmiennego punktu widzenia: odważnie usuwał wszystko, co wypowiadał dnia poprzedniego, gdy tylko we wczorajszem stanowisku widział szkodę dla konieczności chwili".

A własne słowa Lenina: „Komunista, którpby się za takiego uważał, dlatego tylko, że w głowie ma pewną liczbę gotowych tez i formułek, byłby bardzo nędznym komunistą. Nic nie byłoby bardziej zgubnem, aniżeli stanowisko tak powierzchowne. Trzeba koniecznie zmienić ten komunizm gotowych formułek, recept i przepisów na komunizm żyjący, który się liczy z rzeczywistością".

To samo można powiedzieć o socjalistach.

HERMAN LIEBERMAN.

Korupcyjne rządy faszyzmu

Faszystowska Austrja jest widownią jeszcze jednego skandalu. Oto minister finansów dr. Buresch zawarł układ z Zygmuntem Boselem, na mocy którego umorzono prawie zupełnie dług Bosela w wysokości 100 miljonów szylingów.

Przed laty Bosel, bogaty paskarz wojenny i spekulant, wyłudził od państwowej pocztowej kasy oszczędności 100 miljonów szylingów i mimo usilnych zabiegów posłów socjalistycznych, by rząd chrześcijańsko - społeczny zmusił Bosela do zwrotu pieniędzy, Bosel nie zapłacił ani grosza. Tylko ówczesny minister finansów Ahrer, pod naciskiem opinji, zbiegł aż do Kuby.

Obecnie min. Buresch zawarł formalny układ z Boselem. Z sumy 100 miljonów szylingów Bosel zobowiązał się zapłacić aż... 1%. Resztę, t. j. 99% długu, podarowano mu.

Hojny ten dar tłómaczy się tem, że Bosel jest posiadaczem większości akcji towarzystwa, utrzymującego **domy gry hazardowej** w Badenie, Semmeringa, Salcburgu. Domy te założono dopiero za rządów „chrześcijańskiego" faszyzmu. Jednym ze wspólników zaś Bosela jest niejaki Wencura, piastujący zarazem godność prezydenta towarzystwa.

Otóż tenże Wencura jest szwagrem Burescha.

Teraz wszystko jest już zrozumiałe i... w porządku. Błogosławione rządy, którym nie przeszkadza partyjnictwo!

Reakcyjna ustawa w Anglji

Angielska Izba Gmin przyjęła w piątek ubiegły w trzeciem czytaniu reakcyjną ustawę, t. zw. Sedition Bill.

Ustawa jest skierowana przeciw propagandzie „wywrotowej" w armji i marynarce i przewiduje bardzo ostre kary więzienia i grzywny za przestępstwa, przewidziane w ustawie.

Gdy ukazał się projekt ustawy, opinja niezależna Anglji uderzyła na alarm. Określono ustawę jako faszystowską i jako zamach na wolność obywatelską, z której Anglja była dotąd tak dumna. Partja Pracy wszczęła energiczną kampanję przeciw ustawie, szereg najwybitniejszych osób ze świata politycznego i prawniczego, literatury i sztuki — wystąpiło przeciw ustawie. Tak samo kościół w osobie biskupa Barnesa z Birmingham potępił ustawę.

Szczególne oburzenie wywołał artykuł, na którego podstawie oficer policji mógł na własną rękę o każdej porze dnia i nocy wpaść do mieszkania podejrzanego o przestępstwo, dokonać rewizji i zabrać potrzebne mu dokumenty. Artykuł ten uznano za pogwałcenie podstawowej zasady wolności obywatelskiej.

W debacie parlamentarnej udało się socjalistom **utrącić ten artykuł.** Dla przeprowadzenia rewizji potrzeba będzie pozwolenia Sądu Najwyższego. Natomiast wniosek socjalistyczny, by wojska nie wolno było używać w zatargach wewnętrznych, a zwłaszcza podczas strajków — upadł. Świadczy to najlepiej o charakterze i celach ustawy.

Walka z ustawą będzie prowadzona jeszcze w Izbie Lordów, gdzie opozycja zamierza stosować obstrukcję i do każdego artykułu wygłosić tyle przemówień, ile się tylko da.

Sprawa mieszkań robotniczych

w fabryce papieru w Jeziornie

Piszą nam z Jeziorny:

W Mirkowskiej Fabryce Papieru w Jeziornie część robotników korzysta z mieszkań w budynkach fabrycznych, pozostali (większość) mieszkają w domach prywatnych. Od wielu lat fabryka zwracała robotnikom zamieszkałym poza fabryką część kosztów prywatnych mieszkań, wypłacając im na ten cel po zł. 5.— miesięcznie. W roku bieżącym pomoc ta została cofnięta, a co więcej robotnicy zamieszkali w domach prywatnych zostali pozbawieni korzystania z urządzeń społeczno-gospodarczych fabryki jak kąpielisko, pralnia, magle.

Stało się podobno z powodu tego, że z urządzeń fabrycznych korzystali ludzie postronni, niczem z fabryką niezwiązani. Rzecz prosta, jeżeli były takie nadużycia, należało je ukrócić, ale czy należało praw do kąpieli i t. d. pozbawić również robotników fabrycznych z tej racji, że mieszkają poza jej obrębem? Czy nie należało raczej wydać **odpowiednich kart kontrolnych,** które uniemożliwiałyby nadużycia. Sądzimy, że Dyrekcja fabryki cofnie swoje zarządzenie i ułoży te sprawy zgodnie ze słusznem życzeniem robotników.

Czas odnowić prenumeratę na mies. listopad

Nadieżda Alilujewa

Sensacyjne rewelacje o śmierci żony Stalina

W prasie angielskiej pojawiły się sensacyjne wiadomości, dotyczące śmierci żony Stalina, młodej Nadzieżdy Alilujewej, dla której Stalin rozwiódł się ze swą pierwszą żoną. Nagła śmierć żony dyktatora miała według sowieckich urzędowych wiadomości nastąpić wskutek udaru sercowego. Wersja, którą za angielską prasą poniżej podajemy, nie jest zupełnie wiarygodną, pochodzi bowiem od emigranta rosyjskiego, niejakiego Korsarowa, który — jak sam pisze—skazany był przez bolszewików na śmierć, a nie kto inny, jak właśnie Nadzieżda Alilujewa pomogła mu w ucieczce z Sowietów.

Już ten jeden szczegół z własnych przeżyć autora rewelacyj każe sceptycznie ustosunkować się do jego wiadomości, które podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

W kilka dni po śmierci „czerwonej carowej" — jak nazywano żonę Stalina — zagranicą pojawiły się wiadomości, iż Nadieżda Alilujewa nie umarła śmiercią naturalną, lecz popełniła samobójstwo, ponieważ Stalin sympatjami swemi zaczął inną obdarzać.

Według rewelacyj Korsarowa, żona Stalina została otruta przez spiskowców, którzy oskarżali Nadieżdę, iż wpływem swym na Stalina łagodziła prześladowania kontrrewolucjonistów.

Korsarow przypomina niektóre szczegóły z życia Nadieżdy, która już jako 12-letnia dziewczynka, u której ojca, ślusarza, Stalin odnajmował pokój, chodziła z polecenia sublokatora z koszykiem pieczywa do innych rewolucjonistów, roznosząc ukrytą w bułkach korespondencję i bibułę.

Stalin był stale śledzony. Jak cień chodził za nim agent policyjny, którego pewnej nocy znaleziono zasztyletowanego na ulicy. Stalina aresztowano i poddano badaniu. Następnego dnia zgłosiła się do policji młoda dziewczyna, oskarżając się, iż ona to zamordowała szpicla, który nastawał na jej cześć niewieścią. Jakkolwiek dziewczynie nie uwierzono, zatrzymano ją jednak przez dłuższy czas w więzieniu, skąd ją następnie zwolniono. Po sześciu miesiącach z braku dowodów winy zwolniono także Stalina

W kilka miesięcy po zwycięstwie bolszewików w rewolucji 1917 r. Stalin rozwiódł się z żoną i ożenił się z Nadieżdą Alilujewą. Nikomu wówczas nie śniło się, iż Stalin zajmie kiedyś miejsce po Leninie. Wśród elity komunistycznej wiadomo było, że Stalin kroku nie robi nie poradziwszy się uprzednio Nadieżdy. Uważano także, że swą karjerę i awanse w hierarchji bolszewickiej Stalin zawdzięczał swojej żonie, która wyróżniała się inteligencją, jasnym sądem o rzeczach oraz dystynkcją wrodzoną. Wywierała ona olbrzymi wpływ na „stalowego" Stalina, który bez skutku zwalczany był przez grupę dawniej wpływowych w Sowietach ludzi. Niektóre posunięcia o państwowej doniosłości przypisywano córce ślusarza, która sama nigdy na pierwszy plan nie wysuwała się, po stanowiska nie sięgała i wolała działać z ukrycia. Jej wpływowi przypisywano powszechnie nominację Woroszyłowa na naczelnego dowódcę czerwonej armji i jej także dziełem miała być banicja Trockiego. Przeciwnicy Nadieżdy Alilujewej czekali tylko sposobności, aby usunąć ją z drogi.

Sposobność taka wkrótce znalazła się. Przedewszystkiem na drodze Stalina znalazła się inna kobieta, która opanowała jego serce i myśli. Gwiazda Nadieżdy Alilujewej zaczęła blednąć. W tym samym czasie sądzono w Moskwie czterech bolszewików oskarżonych o zdradę główną. Dwaj z pośród oskarżonych byli przyjaciółmi Alilujewej, która wstawiała się za nimi. Wstawiennictwo nie odniosło skutku i wszyscy czterej skazani zostali na śmierć, lecz w zagadkowy sposób udało im się zbiec. Powszechnie mówiono, że „czerwona carowa" ułatwiła im ucieczkę. Następnego dnia Nadieżda Alilujewa umarła.

Skrytobójcy uważali widocznie że przyszedł już czas na działanie i otruli ją.

Tak pisze Korsarow, jeden z pośród czterej zbiegów.

Ile w tem prawdy, a ile fantazji — kto zbada?

Życie Warszawy

Wczorajsze wypadki

NAGŁY ZGON.

Na terenie schroniska dla bezdomnych (Okopowa 59) zasłabł nagle 78-letni Juljan Przybylski, żebrak. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

ŚMIERTELNY WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na ul. Odrowąża został uderzony przez tramwaj 70-letni FeliksRyniewicz (Marjensztadt 15). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i czoła. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie wczoraj zmarł.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na Nowym Zjeździe przy moście Kierbedzia, samochód wojskowy prowadzony przez mjr. Jerzego Levittoux (Modlin), najechał na Czesława Żyżelewskiego. Poszwankowanego przewieziono na stację Pogotowia.

PODSTĘPNA KRADZIEŻ.

Aleksander Dzieciak (Białołęcka 95) miał polecone odnieść paczkę na ul. Stalową pod wskazany numer. Gdy znalazł się na tej ulicy, podszedł do D. jakiś mężczyzna, mówiąc: „To pewnie dla mnie!". Zabrał paczkę i zanim Dzieciak zorjentował się, nieznajomy zdążył zniknąć. Wkrótce okazało się, że D. padł ofiarą przebiegłego złodzieja. Skradziona paczka zawierała 30 zł. gotówką, 2 pary cholewek damskich i skórę na podeszwy, wartości 30 zł., ogółem 60 zł.

STAN POGODY w/g PIM

ZACHMURZENIE.

Przewidywany przebieg pogody: Wzrost zachmurzenia aż do opadów. Nocą przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie. Rano mglisto.

140-ta rocznica rzezi Pragi

Wczoraj w 140-tą rocznicę rzezi Pragi, mieszkańcy jej oddali uroczyście hołd prochom ofiar tej borbarzyńskiej rzeci, dokonanej przez wojska rosyjskie pod dowództwem Suworowa.

Z życia organizacyjnego

PLENARNE POSIEDZENIE W. O. K. R. PPS. odbędzie się dn. 5 listopada r. b. w poniedziałek, o godz. 6.30 w. ul. Długa 21.

RADA ZAWODOWA zawiadamia członków Wydziału Rady, że w poniedziałek, dn. 5 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się pełne posiedzenie Wydziału Rady w lokalu przy ul. Długiej 21.

TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH.

W poniedziałek, 5 b. m., o godz. 6 wiecz odbędzie się w lokalu przy ul. Kondratowicza 2 odczyt tow. W. Wejchert-Szymanowskiej n. t.: „Rewolucja w Hiszpanji".

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś o godz. 8.30 „Mecz małżeński".

TEATR WIELKI: Dziś teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY gra dziś „Rozbitków" Blizińskiego z Junoszą - Stępowskim, Zelwerowiczem i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI. Dziś wystawione z przepychem arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR LETNI gra dziś komedję wiedeńską „Kłopot z papą" z Antonim Fertnerem w głównej roli.

TEATR NOWY. Dziś „Egipska pszenica" M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej z Gorczyńską i Warneckim.

TEATR MAŁY gra komedję Grubińskie go „Taniec" z Samborskim, Grabowskim, Gellówną, Wasiutyńską i innymi.

TEATR AKTORA: Dziś i codziennie komedja Sardeu „Madame sans gene" z Mirą Zimińską i Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka E. Szelburg - Zarembiny p. t. „Sygnały" z Adwentowiczem i Grywińską.

TEATR „STARA BANDA". Dziś wielka rewja p. t.: „Frontem do Hożej". Pocz. 7.30 i 10 w.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i codziennie rewja „Numer w numer" z udziałem Mankiewiczówny, Skoniecznego, Bendera na czele zespołu.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś inauguracyjna komedja muzyczna Straussa „Piosenka o Nadine".

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „Jesienna parada".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie wielki program otwarcia. Słonie.

III-cia AUDYCJA STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI z udziałem Orkiestry Kameralnej i Chóru Kapeli Ludowej odbędzie się dziś o godz. 8.15 w sali Konserwatorjum. W programie' Arje z oper Macieja Kamieńskiego, którego 200-lecie urodzin upływa w tym roku; anonimowa Symfonja z tegoż okresu z charakterystycznem Allegro w temnie mazurowem i inne.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D.c. muzyki. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu Seredyńskiego. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Polskie wojskowe piosenki i marsze. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Muzyka taneczna. 16.25 Zula Pogorzelska przed mikrofonem. 16.45 Lekcja jęz. niemieckiego. 17.00 Recital śpiewaczy Eug. Mossakowskiego. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.35 P. Macagni: Hymn do słońca. 17.50 Pogadanka Br. Winawera. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.10 „Życie kulturalne stolicy". 18.15 Muzyka z kawiarni „Adria". 18.45 „Zagadki muzyczne" dla dzieci starszych. 19.00 Audycja żołnierska. 19.25 Chwilka harcerska. 19.30 „Dwa tysiące przyjaciół". 19.45 Program na jutro. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 21.45 „Tajemnica najmniejszych organizmów". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja tańca. 22.25 Muzyka taneczna z „Gastronomji". 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela na boiskach

Piłka nożna

WARSZAWIANKA POKONANA 1:7 Z RUCHEM. Wczoraj odbył się w Warszawie mecz ligowy pomiędzy stołeczną Warszawianką a Śląskim Ruchem. Mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem gości w stosunku 7:1 (2:1).

W pierwszej połowie gra wyrównana. Ruch dobry w polu, ale Warszawianka groźniejsza i tylko wskutek niezaradności swego ataku nie notuje punktów.

Po przerwie Warszawianka opadła z sił i Ruch opanował boisko.

SENSACYJNA KLĘSKA CRACOVII Z WISŁĄ. W niedzielę w Krakowie na boisku Wisły odbyły się sensacyjne derby ligowe pomiędzy Wisłą a Cracovią. Wbrew oczekiwaniom zwyciężyła wysoko-cyfrowo Wisła 5:0 (0:0).

Do przerwy gra była równorzędna i mało ciekawa. W pierwszych minutach gry opuszcza boiska Balcer z powodu kontuzji. Mimo to Wisła wytrzymuje tempo, a nawet ma więcej z gry.

W drugiej połowie Wisła grając dalej w dziesiątkę opanowuje niepodzielnie boisko i kolejno zdobywa 5 bramek.

NAPRZÓD ZWYCIĘŻA W MECZU O WEJŚCIE DO LIGI. W niedzielę odbył się w Lipinach mecz piłkarski o wejście do Ligi państwowej pomiędzy miejscowym Naprzodem a wileńskim WKS. Śmigły.

Zwyciężyła drużyna gospodarzy w stosunku 4:1 (3:1). Walka miała przebieg tak dżentelmeński, że chwilami trudno było uwierzyć, iż toczy się o tak ważną stawkę, jak wejście do ligi państwowej.

Znakomicie sędziował p. Sznajder. Zainteresowanie meczem olbrzymie, czego dowodem — 5000 widzów.

POZNAŃ REMISUJE Z WROCŁAWIEM. Rozegrany we Wrocławiu wobec 600 widzów międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Wrocławia zakończył się wynikiem 1:1 (1:1). Wynik ten nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż drużyna polska górowała znacznie technicznie i taktycznie nad Niemcami.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI. Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Lig,i tabela zawodów przedstawia się następująco:

	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	36:8	90:29
2) Cracovia	27:13	42:30
3) Wisła	26:14	52:32
4) Garbarnia	23:17	46:32
5) Pogoń	22:18	37:36
6) Legja	21:19	31:28
7) Warta	20:20	47:41
8) ŁKS.	19:19	29:38
9) Polonia	18:24	30:42
10) Warszawianka	15:25	25:49
11) Podgórze	14:26	34:48
12) Strzelec	3:41	15:73

Boks

SENSACYJNA PORAŻKA SKODY Z GWIAZDĄ. W Teatrze Nowości rozegrany został w niedzielę wieczorem mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy Skodą a Gwiazdc. Mecz przyniósł olbrzymią niespodziankę w postaci porażki Skody w stosunku 5:11.

W Wadze muszej Rotholc (G) wygrał po ładnej walce z mistrzem Polski Czortkiem na punkty.

W wadze koguciej Kenigswein (G) pokonał na punkty Moczkę.

W wadze piórkowej Kozłowski (S) wygrał bez walki z powodu nadwagi Futermana. W walce towarzyskiej zwyciężył również Kozłowski przez poddanie się Futermana w drugiej rundzie.

W wadze lekkiej zawodnik Skody Kukiełło nie stawił się. Niedobier zatem wygrał walkowerem.

W wadze półśredniej Seweryniak (S) odniósł zwycięstwo nad Goldsteinem.

W wadze średniej spotkanie pomiędzy Woźniakiem (S) a Rosenbergiem przyniosło wynik nierozstrzygnięty.

W wadze półciężkiej Jeleń zwyciężył przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Akimowem (S).

W wadze ciężkiej Blum (G) znokautował w czwartej rundzie Chojnackiego (S).

Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził przeszło 1500 widzów.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Jej wysokość całuje".

APOLLO: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal.

ATLANTIC: „Rzymskie skandale".

ANTINEA: „Noc miłości" i „Hrabia Zarow".

AMOR: „Boczna ulica" i „Profesor w kabarecie".

AS: „A L. 14 zatonęła".

ACRON (d. Cristal): „Dolores" i „Tunel".

CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

CASINO: „Pieśń kozaka".

COLOSSEUM: „Kochałam go" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Nibelungi".

CORSO: „Hopla" i rewja.

CZARY: „Czerwony wóz".

FAMA: „Ostatni z Gołolewych".

FILHARMONJA: „Eskimo" Van Dyke'a.

FORUM: „Byłem szpiegiem".

GLORIA: „Ręka mściciela".

HELJOS: „Csibi".

IKS: „Zemsta Tonga" i „Głos pustyni".

ITALIA: „Hopla" i rewja.

KOMETA: „Pozwól się kochać" i rewja.

LUX: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Jarmark miłości".

MAJESTIC: „Chłopcy z placu broni".

LOS: O 4-ej „Zemsta dr. Fu Manczu". Od. 8-ej „Jemie Gerhardt".

MASKA: „Grzesznica bez winy".

MIEJSKI: „Tańcząca Venus". O godz. 4.30 dla młodz. „Światła wielkiego miasta" z Chaplinem.

MEWA: „W niewoli dżungli" i „Pilnuj swego męża".

NOWA TOMBOLA: „Kocha... Lubi... Szanuje..."

OKO PRASKIE: „Gra zmysłów" i „Dziesiąty kochanek".

PALACE: „I. F. I. nie odpowiada".

PAN: „Co mój mąż robi w nocy?"

PETIT TRIANON: „Wybuchowa blondynka" i „Zdobyć cię muszę".

PROMIEŃ: „Rycerze slepu" i „Kawalkada".

PRAGA: „I cóż dalej, szary człowieku" i rewja.

RIALTO: „Marzenia miłosne".

RAJ: „Niewidzialny człowiek".

RIVIERA: „W blasku księżyca" i „Dwaj pechowcy".

ROXY: „Hanka" i „Oczy czarne".

STYLOWY: „Maskarada".

SOKÓŁ: „Całuj mnie jeszcze" i „Port San Diego".

ŚWIATOWID: „Wesoła Zuzanna".

TON: „I cóż dalej szary człowieku!"

UCIECHA: „Kleopatra" Cecila B. de Mille'a.

UNJA: „Quo Vadis" i rewja.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kronika krakowska

Z miasta

ZA MAŁO BILONU W OBIEGU.

W sklepach, szczególnie w spożywczych odczuwa się brak drobnej monety, inaczej mówiąc brak bilonu. Bardzo często kupujący musi zrezygnować z „reszty" i w ten sposób sprzedawca zarabia nad program. W niektórych sklepach spekulacja „na resztę" zaczyna wchodzić w życie. Trzeba nam drobnego bilonu, którego jest stosunkowo bardzo mało w obiegu. Spodziewamy się, że zrozumieją to odpowiednie czynniki i puszczą w ruch więcej drobnych.

NIE BEDZIE NARAZIE ZMIAN W KURATORJUM OKR. SZK. KRAK.

Dowiadujemy się, że planowane wielkie zmiany w kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie zostały zaniechane.— Odłożono je do późniejszych czasów, aż rozstrzygnie się sprawa p. wicem. Pierackiego, który chce gwałtem objąć stanowisko kuratora szkolnego krakowskiego. Również do tego czasu nie będą ruszani dyrektorzy szkół średnich, mimo, że kilku z nich jest na wylocie.

ZMIANY W SADOWNICTWIE KRAKOWSKIEM.

Jak się dowiadujemy, wicepr. sądu okr. cywilnego dr. Hubl, przeniesiony został do Lublina na wiceprezesa apelacji w Lublinie. W najbliższym czasie ma nastąpić nominacja następcy dr. Hubla. Mówią, że następcą jego będzie s. Scheiering z Wadowic.

PRZEPISY PRZY WYSYŁCE WĘDLIN DO DALSZEJ SPRZEDAŻY.

Zarząd Miejski zawiadamia, że wędliny i inne wyroby wędliniarskie wysyłane z Krakowa do innej miejscowości w kraju dla celów sprzedaży, muszą być zaopatrzone w przepisane plomby wytwórcy oraz w świadectwo i plomby tutejszego lekarza weterynaryjnego.

Wywożone zatem przetwory wędliniarskie winny być dostarczone do Oddziału Weterynarji, ul. Poselska L. 10 w celu uzyskania bezpłatnego wyżej wymienionego świadectwa pochodzenia i zdrowotności oraz plomb.

Powyższe przepisy obowiązują tak wytwórców wędlin, jakoteż osoby zajmujące się sprzedażą przetworów wędliniarskich.

Dyżury lekarskie

Dnia 5 listopada — noc:

1. Dr. Braciejowski Jakób, Salinarna 22. tel. 184-64.
2. Dr. Godłowski Zbigniew, Kanonicza 6 tel. 182-22.
3. Dr. Hollander Erna — Karmelicka 48, tel. 147-34.
4. Dr. Sokołowski Adam, Starowiślna l. 62 tel. 142-04.

Repertuar

TEATRY I KONCERTY.

TEATR im. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek: „Pajace" i „Cavaleria Rusticana".

BAGATELA: „Królestwo piosenki" i film „Maskarada miłości".

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ POZAKRAKOWSKIEJ, na którem dana będzie „Lilla Weneda" J. Słowackiego, odbędzie się w poniedziałek, 5 b. m. o godz. 4-tej popoł., po cenach najniższych. Bilety sprzedaje kasa teatru.

DYMITR SMIRNOW, sławny tenor oper zagranicznych, wystąpi w Krakowie we wtorek 6 listopada w Starym Teatrze. W koncercie bierze również udział znany Chór rosyjski Siemionowa. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna".

APOLLO: „Maskarada".

ATLANTIC: „Car - szaleniec".

KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Chcemy męża".

MUZEUM: „Buster nawarzył piwa".

PROMIEŃ: „Bunt młodzieży" i „Mamba".

SZTUKA: „Bolero".

ŚWIT: „Syn King Konga".

SŁONKO: „Maharadża z Rampuru".

UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku"?

WANDA: „Miłość Tarzana".

Radjo krakowskie

Wtorek, 6 listopada 1934 r.

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. — 7.40 Program. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiad. meteorologiczne. 12.10 Z Warszawy: koncert zespołu Fronta i Ferszko. 12.45 Z Warszawy: — „Listy od dzieci" (młodszych). 13.00 Z Warszawy: dzien. południowy. 13.05 Z Warszawy: d. c. koncertu. 15.30 Z Warszawy: wiadom. o eksporcie. 15.35 Lokalne komunikaty. 15.45 Popularna muzyka wschodnia w wyk. Orkiestry Kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 16.45 Z Warszawy: skrzynka PKO. 17.00 Z Warszawy: pieśni w wyk. Berty Bragińskiej. 17.25 Z Warszawy: odczyt. 17.35 Płyty. 17.50 „Skrzynka techniczna". 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Koncert kameralny. 18.45 Z Warszawy: Szkic literacki Stan. Witkiewicza. 19.00 Z Warszawy: recital śpiewaczy Zygmunta Mossoczego. 19.20 Z Warszawy: Feljeton aktualny. 19.30 Recital fortepianowy p. Jadwigi Szameitowej. 19.45 Program. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy:— koncert popularny w wyk. ork. symonicznej P. R. 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Oaza". 22.45 Odczyt w jęz. Esperanto p. t.: „Ochrona roślin w Polsce" pióra dr. K. Roupperta. 23.00 Z Warszawy: wiad. meteorologiczne. 23.05 Z Warszawy: d. c. muzyki tanecznej z danc. „Oaza".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Mniej słów — więcej czynów

Kryzys gospodarczy i bezrobocie wycisnęły również swoje piętno na życiu organizacyjnem klubów robotniczych.

Warunki w jakich żyją i pracują, są tak ciężkie, że aby utrzymać się przy życiu, trzeba wprost nadludzkich wysiłków ze strony kierowników, szczególniej klubów słabszych.

Dlatego też jesteśmy świadkami, jak tu i ówdzie załamuje się Zarząd wskutek piętrzących się trudności i zmuszony jest zawiesić na czas nieokreślony swą działalność.

Ogromne zadanie w tym wypadku staje przed ZRSS., a szczególniej przed jego organami lokalnemi komitetami okręgowemi.

Poszczególne RSKO. nie mogą ograniczać się tylko do rejestracji narodzin czy też zgonu klubu robotniczego, ale dać należytą opiekę zwłaszcza w momentach słabości.

W zrozumieniu tych zadań Warszawski RSKO. kwestję opieki nad słabszemi klubami próbował rozwiązać na swój sposób.

Ponieważ w zasadzie WRSKO. składa się z najczynniejszych działaczy poszczególnych klubów, zajętych poza pracą w komitecie okręgowym, zaangażowanych również czynnie w pracach swego klubu, polecił klubom bardziej zaawansowanym opiekę nad młodemi słabemi organizacyjnie.

Poszedł jednak drogą błędną, gdyż nie zawsze opieka jednego klubu nad drugim jest pożądana.

Nie należy zapominać o tem, że sport robotniczy powstał i rozwija się w ramach związków mieszczańskich.

I aczkolwiek sport robotniczy dąży do swego celu własnemi drogami, —to nie mniej kontakt ze sportem mieszczańskim dopuszcza możliwość przenoszenia pewnych ujemnych nawyknień na teren sportu robotniczego.

Że tak jest, świadczą o tem przykłady.

Pewien a-klasowy klub żydowski w obecnych rozgrywkach stanął w obliczu spadku do niższej klasy.

Korzystając z oferty WRSKO. opieki nad słabszym klubem, zaczął się rozglądać w terenie i napotkał akurat klub, który miał dobrych graczy i znalazł się w tarapatach organizacyjnych.

Skutek?

Gracze znaleźli się w gronie swych opiekunów, a klub przestał istnieć.

Natomiast w innym wypadku, kiedy klub prowincjonalny załamał się, pomimo, że był związany organizacyjnie z klubem silnym, to jednak jego centrala nie zwróciła na to uwagi.

Przykłady świadczą o tem, że droga do celu prowadzi nie tędy.

Jeżeli chcemy naprawdę stać się sportem masowym i rozbudować organizację wszerz, nie możemy przelewać swych obowiązków na innych, ale zakasawszy rękawy, wziąść do pracy.

Jeżeli tak pojmą swe obowiązki poszczególne RSKO., będziemy mieli gwarancje, że celu dopniemy, a kluby będą odnosić się z ufnością że w ramach związku znajdą nietylko obowiązki, ale należytą pomoc i opiekę.

Rp.

Wycieczki robotnicze

Wycieczki!!! Niema chyba dziś sportowca robotniczego, któryby o wycieczkach nie mógł opowiedzieć z własnych wspomnień. Obozy turystyczne Z. R. S. S. letnie i zimowe, włóczęgi piesze, obozy wędrowne, wyprawy kajakowe, przemierzające szlaki rzeczne nie tylko Polski, lecz i zagranicy — to poszczególne składniki ruchu wycieczkowego, który coraz bardziej rozwija się w środowiskach robotniczych. Wycieczki dalsze, wielodniowe zapoczątkowane przez Zarząd Gł. TUR., wypady krótkie podmiejskie, jedno i półdniowe, tak ulubione przez Czerwonych Harcerzy i młodych Turowców — przyzwyczajają nas zwolna do tego, że dzielnice robotnicze pustoszeją w niedziele i święta. Istnieją okolice (Śląsk), gdzie istotnie połowa mieszkańców opuszcza w dni wolne od pracy zakurzone uliczki, i duszne mieszkania, aby oderwać się od codziennych warunków życia, **zbliżyć do przyrody.** Towarzysze z prowincji odwiedzają Warszawę. Warszawiacy poznają miasta i miasteczka prowincjonalne. Staramy się zbliżyć zawzajem. Interesujemy się nietylko staremi zabytkowemi budynkami, obserwujemy również warunki w jakich żyją dziś i pracują towarzysze z różnych stron kraju. Ciekawią nas zestawienia: pałacowe wille kapitalistów — baraki dla bezdomnych; nędzne mieszkania robotnicze w kamienicach prywatnych — i wspólnym wysiłkiem dźwignięte — spółdzielcze osiedla mieszkaniowe. Staramy się w wędrówkach naszych zrozumieć społeczne znaczenie tych rzucających się w oczy różnic.

Muzea i wystawy, domy kolejarskie, czy socjalistyczne domy ludowe, robotnicze ośrodki wychowania fizycznego, boiska naszych klubów sportowych, lokale związków zawodowych, TUR-a czy dzielnic partyjnych, tego wszystkiego nie pomijamy w naszych zwiedzaniach — boć wycieczki nasze mają też charakter **kulturalno - oświatowy.**

Wycieczki więc **sportowe,** wycieczki rozrywkowe czy **krajoznawcze** zbliżające nas do przyrody, wycieczki społeczne i **kulturalno - oświatowe,** zarówno letnie, jak zimowe składają się na **robotniczy ruch turystyczny.** Podobnie jak w ruchu sportowym — oddzielamy się od burżuazyjnej akcji turystycznej. Prowadzona przez organizacje klasowe — turystyka robotnicza klasie robotniczej służyć powinna.

Ruch nasz rozwija się — trzeba mu zapewnić trwałe podstawy, przez wychowanie własnych instruktorów wycieczkowych, którzy będą wiedzieli, **jak wycieczki przygotować, jak je prowadzić i dokąd prowadzić.** Pracę rozpocząć należy od poznania najbliższego otoczenia naszego, miasta w którym mieszkamy i jego najbliższych okolic. Z kolei zapoznać się trzeba z terenami wycieczkowemi całej Polski. Wreszcie uświadomić sobie musimy rolę robotniczej turystyki w ogólnym kulturalno - oświatowym i sportowym ruchu naszym.

Oto w najogólniejszych zarysach program instruktorskiego kursu dla organizatorów wycieczek robotniczych.

Kursy takie nie są zupełną u nas nowością.

Rok temu odbył się pierwszy kurs dla towarzyszy z prowincji obecnie odbędzie się w Warszawie (początek 17 listopada) drugi kurs organizatorów turystyki robotniczej, specjalnie dla Warszawian.

**
*

Hasło: organizujmy turystykę robotniczą — rzucamy i hasło t oodrazu wcielimy w czyn.

M-y.

Drugi kurs organizatorów turystyki robotniczej odbędzie się w Warszawie. (Początek 17 listopada). Program obejmie całokształt spraw związanych z wycieczkami ze szczególnem uwzględnieniem tematów: 1) Warszawa jako teren turystyczny. 2) Polska jako teren turystyczny. 3) Turystyka robotnicza a burżuazyjna. 4) Sport a turystyka. — Wykłady będą ilustrowane przezroczami.

Uzupełnieniem wykadów będzie pięć wycieczek, miejscowych i zamiejscowych (m. in. na Stare Miasto, na Żoliborz, do Ligi Ochrony Przyrody). Kurs przeznaczony specjalnie dla warszawian. Wykłady odbywać się będą od 17 do 25 listopada r. b. w godz. od 19 do 22 w gmachu ZZK. Wycieczki — co niedziela począwszy od dn. 18 listopada r. b.

Koszt kursu (wykłady i uczestnictwo w wycieczkach) dla członków robotniczych klubów sportowych i bratnich organizacyj wyniesie zł. 3.

Zapisy przyjmuje sekretarjat W. R. S. K. O., ul. Czerwonego Krzyża 20, w godz 11 — 13 i 17 — 20. Ostateczny termin zgłoszeń 10 listopada r. b.

Na boiskach robotniczej Warszawy

SARMATA — CZARNI 5:1 (2:0).

Mecz powyższy rozegrany w ub. czwartek na boisku Skry wykazał doskonałą formę Sarmaty, która w rozgrywkach jesiennych nie przegrała ani jednego meczu.

Sarmata w meczu z Czarnymi wykazała przewagę zarówno techniczną jak i taktyczną.

Do przerwy gra toczy się przy wybitnej przewadze Sarmaty, która zdobywa dwie bramki przez Świątkiewicza i Gąsiorowkiego.

Po przerwie z rzutu karnego za faul Kuderta Czarni zdobywają honorową bramkę przez Goltatera.

W chwilę później sędzia za ponowny faul dyktuje drugi rzut karny, który zostaje przestrzelony.

Natomiast Sarmata w krótkim odstępie czasu zdobywa dalsze trzy bramki przez Krzywika (2) i Szyszkowskiego.

Sarmata wystąpiła bez Sieczkowskiego i Skarżyńskiego, który na meczu z Drukarzem złamał nogę.

GWIAZDA — HAPOEL 6:0 (1:0).

Sobotnie spotkanie powyższych drużyn na boisku „Polonji" zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem Gwiazdy.

Gra wskutek rozmiękłego boiska usianego licznemi kałużami nie stała na zbyt wysokim poziomie.

Piłka grzęznie raz po raz w błocie — toteż nie mogło być mowy o jakiejś na szerszą skalę zakrojonoje akcji drużyn.

Niemniej każdy, kto widział ostatnie występy Gwiazdy, które wypadły nie szczególnie, mógł stwierdzić na meczu z Hapoelem pewną poprawę w formie b. mistrza Warszawy.

Natomiast drużyna Hapoelu przedstawia się beznadziejnie i w chwili obecnej jest bezspornym kandydatem do kl. B., pomimo, że grała w pełnym składzie z odwieszonymi przez Zarząd R. P. A. Jungiermanem, Topasem i Nauczycielem, o których Hapoel stoczył „świętą wojnę" z W. G. i D.

Jeśli rozchodzi się o przebieg gry, to pierwsza połowa nie przyniosła nic ciekawego.

Atak Gwiazdy nie może sobie poradzić z bajorem pod bramką Hapoelu.

Jedyny punkt w tej połowie pada po rzucie z rogu, uzyskany przez Frajmana.

Po przerwie atak Gwiazdy mając stosunkowo lepszy teren, umiejętnie to wykorzystał.

Po kilku posunięciach Gwiazda zyskuje drugą bramkę przez Lernera.

Wkrótce jednak Hapoel ma możność uzyskania goala z rzutu karnego, podyktowanego przez sędziego za rękę obrońcy na polu karnem, który jednak nie zostaje wykorzystany.

W zamian za to Gwiazda odpłaca trzecią bramką, zdobytą przez Lernera.

Przy stanie 3:0 dla Gwiazdy Hapoel całkowicie załamuje się, grając odtąd bezładnie. Gwiazda opanowuje boisko.

W gorącej sytuacji pod bramką Hapoelu pada czwarty goal samobójczy.

W niedługim czasie po rzucie wolnym, strzelanym przez Szulzyngiera, — Keresztjn sądząc, że piłka idzie na aut, puszcza czwartą bramkę.

Wreszcie na kilka minut przed końcem Szulzyngier umieszcza piłkę w bramce Hapoelu po raz szósty, ustanawiając wynik dnia.

W drużynie Gwiazdy, która grała bez Cukrowicza i Filara, wyróżnić należy Gruszkę i Szulzyngiera.

W Hapoelu aczkolwiek czwarty punkt był winą Kerensztajna, to jednak dość przytomnie obronił kilka strzałów graczy Gwiazdy.

STAN TABELI.

Po ostatnich rozgrywkach stan tabeli o mistrzostwo kl. A. RPA. przedstawia się następująco:

1. Sarmata 11 pkt., 2. Znicz 10 pkt, 3. Skra 9 pkt., 4. Marymont 9 pkt, 5. Drukarz 8 pkt, 6 Czarni 6 pkt., 7. Elektryczność 5 pkt., 8. Gwiazda 2 pkt., 9. Hapoel 0 pkt.

Do zakończenia pierwszej rundy pozostały jeszcze mecze:

10 października Gwiazda — Sarmata i 17 października Skra — Gwiazda.

Konkurs

Celem pogłębienia wychowawczych metod pracy wśród robotników sportowców. Zarząd Główny Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych wprowadził Robotniczą Odznakę Sportową.

W związku z powyższem, Główny Wydział Techniczny ZRSS. ogłasza konkurs na projekt znaczka powyższej odznaki.

Przy projektowaniu znaczka muszą być uwzględnione trzy elementy:

Praca,
Walka,
Sport.

Pozatem odznaka musi posiadać trzy stopnie.

Barwy mogą być dowolne, rozmiar— jak najmniejszy. Również należy uwzględnić koszt odznaki, który winien być możliwie najniższy (około 1 złotego).

Przy nadsyłaniu projektów należy również podać z jakiego materjału odznaka będzie najlepiej wyglądała.

Projekty należy nadsyłać do ZRSS., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, w terminie do 25 listopada r. b.

Jako nagrodę za najlepszy projekt— Zarząd Główny ZRSS. wyznaczył 30 zł.

Jubileusz

Znany napastnik RKS. „Skra", tow. Witold Smosarski, kilkakrotny reprezentacyjny gracz drużyny robotniczej Polski, obchodził w ostatnich dniach jubileusz 500 meczu w barwach swego klubu.

W ubiegłym tygodniu tow. Smosarski wstąpił w związek małżeński z lekko-atletką „Skry", tow. Józefą Kwaśniewską.

Z tej okazji Redakcja „Sztafety Robotniczej" składa najserdeczniejsze życzenia jubilatowi na nowej drodze jego życia.

Komunikat

Podaje się do wiadomości robotniczych klubów sportowych, że przy Zarządzie Głównym Z. R. S. S. została uruchomiona składnica sportowa, zaopatrzona we wszelki sprzęt sportowy.

Zamówienia kierować należy na adres: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20 — dział gospodarczy.

Pokwitowania

Na fundusz I Rob. Ośw. Wych. Fiz. — wpłacili:

R.K.S. „Znicz 7 zł. 05 gr.
Koło Z.Z.K. Konin 5 zł.
Koło Z.Z.K. Włodzimierz 40 zł. 30 gr.
Koło Z.Z.K. Włocławek 4 zł.
Koło Z.Z.K. Pruszków 10 zł.

Na nowe tory

Miesiąc grudzień r. b. będzie miał doniosłe znaczenie dla sportu robotniczego.

W dniu 1 grudnia zbiera się doroczna konferencja delegatów klubów Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego.

W dwa tygodnie później 15-go odbędzie się Walne zebranie Robotniczego Podokręgu Autonomicznego W. O. Z. P. N.

22 i 23 grudnia w Katowicach obradować będzie Kongres Związków Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych bezpośrednio po Kongresie w Zakopanem odbędzie się Zlot zimowy ZRSS., który będzie przeglądem naszego dorobku na polu propagandy sportów zimowych wśród robotników-sportowców.

W związku z kongresem 1-go grudnia zbiera się w Warszowie konferencja techników ZRSS., a nazajutrz Plenum Zarządu Głównego ZRSS.

W klubach wre ożywiona praca przygotowawcza celem zgłoszenia odpowiednich wniosków, które przyczynią się do dalszego rozwoju sportu robotniczego.

Międzyklubowy drużynowy bieg na przełaj

„PRZYSZŁOŚĆ" ROB. OŚR. — „PRZYSZŁOŚĆ" SKRA — 162 — 48.

Mimo oficjalnego zakończenia w tym sezonie biegów na przełaj biegiem o mistrzostwo robotnicze Warszawy, który się odbył w ub. niedzielę Rob. Ośr. wspólnie ze Skrą, zorganizował w dniu wczorajszym zawody w biegu drużynowym Przyszłość Ośrodka — Przyszłość Skry, które zakończyły się pełnem zwycięstwem zespołu Ośrodka, który zebrał dla siebie 162 pkt. na 48 zdobyte przez Skrę.

W biegu brało udział 40 młodzików obu sekcyj. Bieg odbył się na terenie parku sportowego Skry na przestrzeni 1600 mtr. Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco:

1. Dumała Rob. Ośr. w czasie 7 min. 30 sek.
2. Malarski Rob. Ośr.
3. Zielonkowski Skra.
4. Juchnowicz Rob. Ośr.
5. Koczmara Rob. Ośr.
6. Łaszczyk.
7. Korba Rob. Ośr.
8. Stromczyński Skra.
9. Muszyński Rob. Ośr.
10. Malarski Rob. Ośr.

Łysoniewski, zwycięzca biegu młodzików o mistrzostwo WRSKO. z powodu opóźnienia się, do biegu nie został dopuszczony.

Sekcja dziecięca
przy 1 Robotniczym Ośrodku Wychowania Fizycznego

1. Rob. Ośr. W. F. pragnąc zaopiekować się również najmłodszą młodzieżą robotniczą, zajmującą się sportem, zorganizował przy Rob Ośr. W. F. sekcję dziecięcą pod nazwą „Przyszłość". Zadaniem Ośrodka jest roztaczanie opieki nad sekcją Przyszłości tak wychowawczo - sportowej jak i też lekarskiej, da nie możności uprawiania sportów młodzieży dotychczas niezorganizowanej pod kierownictwem instruktorów i lekarza. Program zajęć przewiduje m. in. pogadanki oświatowe, wycieczki, obozy, ćwiczenia gimnastyki, plastyki, gier, zabaw i t. d.

Do sekcji „Przyszłość" Rob. Ośr. W. F. przyjmuje się młodzież obojga płci od lat 10 — —16 Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkie informacje udziela sekretarjat Ośrodka codziennie w godz. 17 — 20.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.